Straszenie samorządem

OKIEM PRAKTYKA

Tadeusz Wrona

Przeżyłem szok, kiedy na pierwszej stronie jednego z dzienników przeczytałem tytuł „Gminy szykują nam podatkowy korkociąg". Tym korkociągiem miała być wg autora coroczna, zgodna z przepisami, nowelizacja podatków i opłat lokalnych skorelowana z określeniem ich nowego górnego progu przez Ministra Finansów, potencjalna zmiana cen wody, ścieków i biletów MPK, a przede wszystkim propozycja wprowadzenia opłaty od reklam, niezależnej od podatku od nieruchomości.

Zgłoszony przez samorządowców pomysł jest próbą uporządkowania przestrzeni publicznej, czyli dzisiejszego bajzlu przydrożnych reklam. Samo ogłoszenie takiej propozycji spotkało się z krytyką i oskarżeniami, że samorządy chcą w ten sposób „łatać gminne budżety". Co ciekawe taki podatek jest stosowany w krajach zachodnich, ale cóż z tego. Pamiętamy jak ustawa „śmieciowa" ustanawiająca komunalną własność odpadów nie mogła się przebić przez sejm, mimo że takie rozwiązanie obowiązywało i sprawdzało się w całej Europie.

Nie można spokojnie patrzeć jak z samorządu robi się raz chłopca do bicia, raz się nim straszy, stwarzając wrażenie, że nie służy on ludziom, ale im zagraża. Kryzys finansów samorządowych wywołany zbójeckim ustawodawstwem jest faktem i minister finansów powinien wreszcie zgłosić swoją wizję jego rozwiązania. W trybie pilnym trzeba zbudować montaż finansowy dla zadań inwestycyjnych, które będą zgłaszane do unijnej perspektywy 2014-2020, biorąc również pod uwagę niekwalifikowalność podatku VAT.

tadeuszwrona7@gmail.com